

Andrzej, Paczkowski

Relacja Tadeusza Kobylańskiego o konflikcie między wydawcami dzienników "ABC" i "Wieczór Warszawski"

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/3, 89-92

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RELACJA TADEUSZA KOBYLAŃSKIEGO O KONFLIKCIE MIĘDZY
WYDAWCAMI DZIENNIKÓW „ABC” I „WIECZÓR WARSZAWSKI”

(Do druku podał i opracował Andrzej Paczkowski)

WSTĘP

Dotkliwy brak dokumentacji wewnętrznej wydawnictw sprzed 1939 r. w poważnym stopniu hamuje badania nad historią prasy polskiej międzywojennego dwudziestolecia. Zmusza to do żmudnych poszukiwań archiwalnych, które przynoszą najczęściej nikłe rezultaty, z trudem tylko i fragmentarycznie pozwalające odtworzyć kulisy wydawnicze i redakcyjne, stosunki własnościowe i personalne, źródła i kierunki powiązań między prasą a aparatem władzy, partiami politycznymi czy grupami nacisku. Jeśli w wyniku dotychczasowych poszukiwań udało się choćby częściowo zrekonstruować stan ilościowy i ogólną strukturę prasy tego okresu oraz przedstawić bardziej szczegółowo niektóre grupy wydawnictw lub pojedyncze — i to z reguły mniej ważne — tytuły, to „białych plam” pozostaje wciąż jeszcze ogromnie wiele, a rozciągają się one m.in. na najważniejszych obszarach zainteresowań historyków prasy.

Wobec faktu, że wojennej zawierusze niewiele ostało się obszerniejszych i bardziej kompletnych archiwów wydawnictw i redakcji, a nawet urzędów mających za zadanie ich kontrolę i obserwację, szczególnego znaczenia nabierają wszelkiego rodzaju zapisy wspomnieniowe i relacje twórców oraz pracowników prasy. Nabierają znaczenia, a jednocześnie, z uwagi na swą unikalność, wymagają wiele ostrożności przy korzystaniu z nich, gdyż rzadko tylko istnieje możliwość konfrontacji z przekazami innego typu, a nawet relacjami innych osób. Większość opublikowanych dotychczas wspomnień pisana była przez profesjonalnych lub okazjonalnych dziennikarzy, nie mających wglądu w sekrety finansowe wydawnictw, w których pracowali, lub — co zupełnie zrozumiałe — nie interesujących się nimi. Toteż o ile dostarczają one wiele informacji dotyczących działania redakcji, a przede wszystkim przynoszą — nieraz barwny — opis środowiska dziennikarskiego, to rzadko tylko wyłowić z nich można wiadomości dotyczące rzeczywistych stosunków własnościowych, a co za tym idzie rozpoznać właściwych dysponentów pism i ich powiązania ze światem polityki, businessu, grupami ideowymi etc.

Publikowana tu relacja posiada wartość wykraczającą poza jej cząstkowy charakter z tego już tylko względu, że spisana została przez osobę aktywną w prasie jako polityk, menażer i wydawca. Drugim jej walorem jest fakt, że dotyczy ważnych na politycznej i wydawniczej arenie stołecznych dzienników: „ABC” i „Wieczoru Warszawskiego”, a częściowo także „Gońca Warszawskiego”.

Autor relacji — nie ukończonej, spisanej w trzech kolejnych wersjach, które pozostają w rękopisie u spadkobierców — Tadeusz Kobylański urodził się w 1890 r. w Warszawie, w rodzinie zamożnego przemysłowca Samuela Hipolita, dyrektora

fabryki Gerlacha w Drzewicy. Uczestnik strajku szkolnego i młodzieżowych kółek związanych z ruchem narodowym, po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu wyjechał wiosną 1908 r. szlakiem setek swych rówieśników do Lwowa, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Budowy Maszyn tamtejszej Politechniki. Jednocześnie prowadził ożywioną działalność polityczną jako członek Zetu. Był jednym z inicjatorów secesji, w wyniku której utworzona została w 1909 r. Organizacja Młodzieży Narodowej Zarzewie, współtwórcą Polskich Drużyn Strzeleckich, współredaktorem „Zarzewia”, organu OMN, a także prezesem Bratniej Pomocy Studentów Politechniki. W czasie wojny znalazł się w Warszawie, gdzie przyłączył się do orientacji Ligi Narodowej, której członkiem został w 1915 r., i należał do najbardziej energicznych jej działaczy, zajmując się w szczególności tajną akcją wydawniczą. Uczestnik obrony Lwowa i ochotnik w wojnie polsko-radzieckiej, wkrótce potem wycofał się z czynnego życia politycznego, podobnie zresztą jak wielu jego ideowych towarzyszy, którzy poświęcili się działalności zawodowej i społecznej. T. Kobyłański zajął się, wraz z bratem Kazimierzem, prowadzeniem fabryki drzewickiej, która stała się własnością spółki „Bracia Kobyłańscy SA”.

Po zamachu majowym powrócił na polityczną arenę, i to na pozycję formalnie dość eksponowaną: 4 grudnia 1926 r. zajął — obok Romana Dmowskiego, Aleksandra Dębskiego, Jerzego Zdziechowskiego i Stanisława Hallera — miejsce w prezydium zjazdu, który powołał do życia Obóz Wielkiej Polski, wszedł też w skład pierwszej Wielkiej Rady OWP. Nie znalazł się jednak w żadnych sekretnych instancjach ruchu narodowego. W okresie tym był też wydawcą dwutygodnika politycznego „Drogi Naprawy”, związanego z OWP.

Aktywność publiczną T. Kobyłański w latach 1929—1936 omawia po części publikowana relacja. Jest ona jednak nie tylko skrótowa, gdyż skoncentrowana na konflikcie z Jerzym Zdziechowskim, ale też w znacznym stopniu „odpolityczniona”. Zasadniczo poza fragmentem dotyczącym sekwestru nałożonego na wydawnictwo nie dotyka spraw opcji politycznej dysponentów pism, choć obaj wywodzili się z jednego obozu i w okresie, o którym mowa, przebyli dość wyraźną ewolucję polityczną. Relacja powstała w trakcie prac podjętych po 1959 r. przez grono byłych zarzewiaków, zmierzających do opracowania dziejów ruchu zarzewiackiego¹, a więc stosunkowo późno po omawianych w niej zdarzeniach. Stąd nie we wszystkim jest ścisła (część sprostowań lub uzupełnień podaję w przypisach), szczególnie jeśli chodzi o datowanie wydarzeń z lat 1926—1934, a ponadto wyraźna intencja autora w sposobie przedstawienia podstaw i przebiegu sporu ze Zdziechowieckim spowodowała pominięcie wielu nieraz istotnych spraw, o których nieomal niemożliwe, ażeby Tadeusz Kobyłański, tak wytrawny działacz polityczny, nie wiedział. M.in. należą do nich, podejmowane przez ludzi bliskich politycznie Ignacemu J. Paderewskiemu, próby uzyskania wpływów w „ABC”, dobrze widoczne w korespondencji i papierach Sylwina Strakacza², a które zostały raczej niewłaściwie zinterpretowane przez Henryka Przybylskiego³. Nie pisze nic autor o wejściu do „ABC” grupy młodych

¹ Ich częściowym wynikiem jest książka *Zarzewie 1909—1920. Wspomnienia i materiały*. Wybór dokumentów i przypisy A. Garlicka. Słowo wstępne A. i A. Garliccy, Warszawa 1973.

² Sprawy te wspomniane są m.in. w listach do S. Strakacza od ks. Zygmunta Kaczyńskiego z 5 XI 1931 i 9 I 1936; Stanisława Matyjasika z 4 X 1932; ks. Z. Kaczyńskiego z 8 III, 21 III, 31 III, 27 IX i 17 XI 1933 oraz 17 IV 1935; Władysława Sikorskiego z 21 IV i 4 V 1935; w *Dzienniku* S. Strakacza pod datami 1 I 1934, 2 IV i 8 IV 1935 oraz w papierach dotyczących interesów Strakaczów — wszystkie w AAN, Zespół I. J. Paderewskiego, teczki 4083, 4154, 4190, 4243, 4360.

³ R. Przybylski (*Front Morges w okresie II Rzeczypospolitej*, Warszawa

publicystów związanych z secesyjnym wobec SN Obozem Narodowo-Radykalnym, którym koniec końców przekazał ten dziennik w 1936 r. Nie omówił też przyczyn kryzysu w wydawnictwie, choć właśnie zagrożenie egzystencji dziennika miało być powodem jego przystąpienia do spółki.

Historia samego sporu ze Zdziechowskim także nie została doprowadzona do końca. Relacja kończy się w chwili, gdy Sąd Apelacyjny ostatecznie uchylił sekwestr nałożony na podstawie pozwu przedstawicielek Zdziechowskiego, tymczasem konflikt prawny trwał jeszcze blisko półtora roku i zakończył się porozumieniem stron, zawartym 21 października 1937 r.⁴ Nie wspomina również Kobyłański o swoich kontaktach z wicepremierem Eugeniuszem Kwiatkowskim — byłym zarzewiakiem — w których wyniku, jak można sądzić na podstawie notatki z rozmowy przeprowadzonej z E. Kwiatkowskim (w papierach spadkobierców T. Kobyłańskiego), uzyskał on od wicepremiera poparcie dla swego kontrpozwu przedłożonego w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Trudno także stwierdzić, czy — pominięte co do szczegółów w publikowanym tekście — nieudane spekulacje ziemskie stały się rzeczywiście przyczyną trudności finansowych Zdziechowskiego, zmusiły go do niezbyt zgodnych z kodeksem dziennikarskim manipulacji i stały się istotnym czynnikiem rozpadu spółki. Jerzy Zdziechowski, w relacji udzielonej mi za pośrednictwem Józefa Zielińskiego, stwierdził, że przyczyną konfliktu był spór o interpretację umowy zawartej przy wykupywaniu przez T. Kobyłańskiego udziałów spółek wydających „ABC” i „Wieczór Warszawski”⁵. Żadna z zainteresowanych stron nie sugerowała, aby istniała polityczna przyczyna czy podtekst sporu, jaki między nimi rozgorzał. Wykluczyć takiej ewentualności oczywiście nie można, choćby z tego powodu, że Kobyłański nadal odgrywał liczącą się rolę na arenie politycznej kraju. W latach 1937—1938 uczestniczył w sekretnych rozmowach (rozpoczęły się w listopadzie 1936 r.) toczonych przez niektórych działaczy opozycyjnych z przedstawicielami obozu rządowego, których celem miało być wypracowanie kompromisu i tzw. konsolidacja. W spotkaniach tych brali udział m.in. Stanisław Strzetelski, Józef Kożuchowski, Tadeusz Kobyłański, Maciej Rataj, Bogusław Miedziński, Eugeniusz Kwiatkowski, Bronisław Helczyński, Jan Dębski⁶. Choć nie doprowadziły one do zamierzonego celu, kaliber polityczny niektórych rozmówców poświadcza ich wagę. W okresie tym Kobyłański, m.in. poprzez aktywny udział w Stowarzyszeniu Uczestników Ruchu Niepodległościowego Zarzewie, wszedł w orbitę oddziaływania umiarkowanej grupy obozu rządowego. Wybrany został do Rady Naczelnej Stowarzyszenia, na której czele stał E. Kwiatkowski, i w grudniu 1938 r. uzyskał nominację senatorską. Usiłował w tym czasie doprowadzić do sojuszu między obozem narodowym i niektórymi elementami grupy rządzącej.

1972, s. 69) pisze, że „ABC”, „Wieczór Warszawski” i „Goniec Warszawski” znajdowały się w rękach spółki, w której „ważny głos posiadali m.in. z SL: Gruszka, Rataj, Kuncewicz; endecy: Strzetelski, Koźłowski, Wierzyński; ze zwolenników Sikorskiego poważną liczbę udziałów skupiał w swym ręku S. Strakacz”. Jak wynika z publikowanej relacji i objaśniających ją przypisów, informacje te są niezgodne ze stanem faktycznym.

⁴ „Wieczór Warszawski”, nr 208 z 22 X 1937. J. Kożuchowski zanotował, że 3 grudnia tegoż roku T. Kobyłański oświadczył mu, iż za sumę 97 tys. zł spłacił ostatecznie J. Zdziechowskiego (odpis fragmentów pamiętników J. Kożuchowskiego w materiałach po T. Kobyłańskim — w posiadaniu spadkobierców).

⁵ Relacja z 26 IX 1972 r. — w posiadaniu autora.

⁶ Odpisy fragmentów pamiętników J. Kożuchowskiego jw.

We wrześniu 1939 r. T. Kobyłański pozostał na wydawniczym posterunku w oblężonej stolicy, a po zniszczeniu drukarni i umilknięciu wszystkich dzienników warszawskich kierował wydaniem „Gazety Wspólnej”, która ukazywała się do przejścia zarządu miasta przez administrację okupacyjną. Rychło rozpoczął działalność konspiracyjną, pracując w aparacie prasowo-wydawniczym ZWZ (zastępca szefa BIP Komendy Warszawskiej), należał też do Koła Doradczego gen. Stefana „Grotą”-Roweckiego. Aresztowany i osadzony na Pawiaku, wywieziony został do Oświęcimia, a następnie do Buchenwaldu, gdzie przetrwał do wyzwolenia. Pozostał w Niemczech i do 1956 r. pełnił odpowiedzialne funkcje polityczne jako delegat rządu emigracyjnego dla polskich uchodźców w Niemczech. Po złożeniu stanowiska powrócił do kraju w 1957 r. Aktywny był tu w Towarzystwie Rozwoju Ziemi Zachodnich, przy którym założył Koło Odra—Nysa, skupiające m.in. grupę byłych zarzewiaków.

Tadeusz Kobyłański zmarł w Warszawie 28 lutego 1970 r.

Dla lepszej czytelności tekstu relacji przedstawiam w skrócie najważniejsze fakty, które są z nią związane:

- 14 września 1926 — powstaje Mazowiecka Spółka Wydawnicza,
 - 24 września 1926 — ukazuje się pierwszy numer dziennika „ABC” wydawanego przez tę spółkę,
 - 23 kwietnia 1928 — ukazuje się pierwszy numer dziennika „Wieczór Warszawski”,
 - 4 lipca 1928 — powstaje Spółka Wydawnicza Zgoda, która przejmuje wydawanie „Wieczoru”,
 - 2 kwietnia 1930 — powstaje spółka Drukarnia Literacka, związana z obiema poprzednimi, jej udziałowcem jest T. Kobyłański,
 - 11 marca 1931 — T. Kobyłański staje się formalnie właścicielem części udziałów Mazowieckiej SW i SW Zgoda,
 - 1 maja 1932 — ukazuje się pierwszy numer dziennika „Nowiny Codzienne”, wydawanego przez SW Zgoda,
 - 8 kwietnia 1935 — Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdza sekwestr obu spółek wydawniczych, kurator sekwestru mianuje kierownikiem redakcyjnym pism J. Zdziechowskiego,
 - 5 maja 1935 — ukazuje się pierwszy numer dziennika „Goniec Warszawski”, wydawanego przez: Goniec Warszawski sp. z o.o.,
 - 11 maja 1936 — Sąd Okręgowy uchyla sekwestr,
 - 22 czerwca 1936 — Sąd Apelacyjny zatwierdza decyzję SO z 11 maja, J. Zdziechowski odchodzi z „ABC” i „Wieczoru”,
 - 1 września 1936 — nowo założona SW Zjednoczenie wydzierzawia od Mazowieckiej SW i SW Zgoda oba te dzienniki,
 - 19 września 1936 — „ABC” przechodzi w ręce odrębnej spółki pn. ABC spółka z o.o.,
 - 18 grudnia 1936 — początek rozprawy sądowej o orzeczenie upadłości spółki Drukarnia Literacka,
 - 21 października 1937 — podpisanie ostatecznego układu pomiędzy J. Zdziechowskim i T. Kobyłańskim, który wykupuje resztę udziałów nie istniejących już *de facto* spółek.
- Publikowana relacja, ukazująca się za uprzejmą zgodą spadkobierców T. Kobyłańskiego, jest wyborem z trzech istniejących wersji rękopiśmiennych. Wprowadzono nieliczne poprawki interpunkcyjne. Fragmenty opuszczone lub przejścia od jednej do drugiej wersji oznaczono wielokropkiem.